

Fragment relacji świadka historii



ANNA OSIŃSKA

ur. 1930, Niemilia



| | |
|--------------------------------------|-----------------|
| Zakres terytorialny i czasowy | Gowarzewo, 1945 |
|--------------------------------------|-----------------|

Osiedlenie się rodziny Żygadłów w Gowarzewie

Siedzimy na dworcu w Środzie Wielkopolskiej. Różni ludzie przyjeżdżają z robót przymusowych z Niemiec, z Austrii. Zastanawiamy się, jak jechać do Gowarzewa, gdzie mieszka bratowa ojca. Dali nam skierowanie do tej miejscowości. Ojciec zobaczył, że tam wszystkie gospodarstwa przebrane, wybrane co lepsze. Zostały tylko takie, w których po I wojnie światowej mieszkali Niemcy. Ojciec pojechał po raz drugi. Ja też z nim byłam. Rodzice wzięli takie stare mieszkanie i dwadzieścia hektarów pola. A to trzeba obrabiać i płacić podatki. W tej miejscowości osiedliło się kilku znajomych z naszej Niemili, kilku chłopców sierot, których rodziny pomordowali Ukraińcy. Pod koniec sierpnia przyjechali Rosjanie. Naprzeciwko nas był bogaty park poniemiecki, który zajęli ludzie z Wileńszczyzny. Jak front przeszedł, to Rosjanie też mieszkali w pobliżu tego parku. Wszystko zagrabili, zabrali, poniszczyli. Potem poszli do Swarzędza i stamtąd zawsze z bimbrem przyjeżdżali tu swawolić. Jednego wieczoru przyjechali i swoim zachowaniem nas obudzili. Jak popili, zaczęli strzelać. Przestraszyliśmy się i uciekliśmy przez okno. Baliśmy się, że będą nas mordować. Schroniliśmy się daleko od domu w wysokiej trawie. Siedzieliśmy tam do rana. Po dwóch latach od zbrodni dokonanej przez Ukraińców w naszej wiosce jeszcze człowiek to przeżywał.

| | |
|------------------------|--------------------------------|
| Data utworzenia | 17 lipca 2024 |
| Rozmawiał/a | Lena Ciężkowska |
| Redakcja | Jadwiga Horanin |
| Prawa | Forum Dialogu Między Kulturami |